

LILOWIEC

„Być jak Leonardo – genialny wizjoner” !!!

To hasło przyszło mi do głowy pod wpływem różnorodności tematycznej Waszych artykułów, które składają się na ten wyjątkowy numer „LILOWCA w nowojodslonie!”

Szanowna społeczność LI LO,

Wydając tradycyjnie już kolejny numer LILOWCA, składam Wam serdeczne gratulacje z okazji zbliżającej się **80 rocznicy powstania naszego liceum – „Szczęśliwego Pięćdziesiątego Pierwszego !”, w skrócie (SPP).**

„SPP” czy jak kto woli **LI** to faktycznie miejsce szczególne, co wybrzmiało w niezwykle udanym **Dniu Otwartym** szkoły. Jednym słowem „LI”, w którym każdy uczeń szuka swojej drogi życiowej lub pomysłu na siebie, kreując swoją przyszłość zawodową i osobiste szczęście, to **Wyjątkowe miejsce.**

Dziękując za wspaniałą atmosferę wielkich możliwości, którą tworzycie, proszę, nie zapominajcie o codziennym wstawaniu **prawą nogą** 😊 Chyba tę wyróżniał mój ulubieniec literacki - **Pan Cogito**, i budujcie w sobie chęć do podejmowania **codziennych szkolnych „wyzwań”.**

Walczcie o swoje marzenia pod egidą prawdziwych Ekspertów (w tej roli nasi niezastąpieni Pedagodzy) i przenoście - jak **mitologiczni Giganci** przysłowiowe góry - oczywiście intelektualne!

Jeszcze raz życzę Wam i Wspaniałej Kadrze naszego wyjątkowego liceum – zarówno **dydaktycznej** jak i **administracyjnej** – wszelkiej pomyślności i satysfakcji zawodowej z okazji minionego **Święta Szkoły**, którego ta edycja gazetki jest podsumowaniem.
Niech łączy nas wspólna edukacyjna misja!

redaktor naczelna
Marika Zwierz

Serdecznie dziękuję wszystkim Nauczycielom i Uczniom LILO za pracę nad powstaniem tego wyjątkowego numeru. Najważniejsza jest pasja!



Zdj. LILO



Nie taka matura straszna, jak ją malują



Zdj. pixabay.com

Matura w nowej formule miała miejsce już w roku szkolnym 2022/2023. Budziła silne emocje, ze względu na debiutancką odsłonę egzaminu dojrzałości. Przez długi czas nauczyciele, a zwłaszcza uczniowie, nie wiedzieli, co ich czeka. Teraz w końcu możemy mieć jakieś zdanie.

Natalia Ciuśniak, Wiktoria Bereda oraz Wiktoria Regin dzielą się swoimi przemyśleniami na temat nowej matury.



Zdj. pexels.com

Uzależnienia młodego pokolenia - głos ulicy

Brak kompromisu ze światem, który dynamicznie się rozwija, problemy, których nie udaje się rozwiązać, samotność w tłumie ludzi zapatrzonych w telefony komórkowe, uzależnienie od informacji czyli przymus czytania wszystkiego ze strachu, że ominiemy coś ważnego- są to niepokojące zjawiska, których coraz częściej doświadczamy.

Nie wszystkim młodym i wrażliwym ludziom udaje się znaleźć substytut prawdziwych relacji w wirtualnym świecie... Zagrożeniom współczesnej rzeczywistości może ona przeciwstawić tylko swoją wrażliwość i bunt... różne jego formy. Jedną z nich jest uciekanie w używki, w atrakcyjny świat początkowo miłych doznań...

cd. str. 7

Co warto obejrzeć?

Elżbieta I, Waleczne Serce, Lukrecja Borgia, Krzysztof Kolumb czy Czyngis Chan – któż nie zna tych historycznych postaci? Dzisiaj „na tapecie” **satyryczny obraz Olivera Cromwella w filmie "Zabić króla"**.

cd. str. 10

God save the King!

It has been over five months since Queen Elisabeth's passing on the 8th of September 2022. But what has changed since then? First and foremost - **England is now ruled by a king** for the first time in 70 years.

cd. str. 12

Trailing T. Kościuszko?

Tadeusz Kościuszko is a hero of two countries. He is known for his courageous feats fighting in the American War of Independence and for leading a daring uprising against foreign rule in Poland.

cd. str. 13

Focusing on yourself is important [Agnieszka Oleńska]

Over time, I have learned that it is essential to focus on myself, for example, to think about emotions or just relaxation.

However, a lot of people have other lifestyles and have no time for things like that, and it makes them unhappy. Nevertheless, why is it so crucial to have "me time"?

First of all, when you focus on yourself, **you can finally find time to figure things out and think about emotions**. Emotional stability is important. Focusing on yourself and doing something just for you can significantly increase your emotional strength.

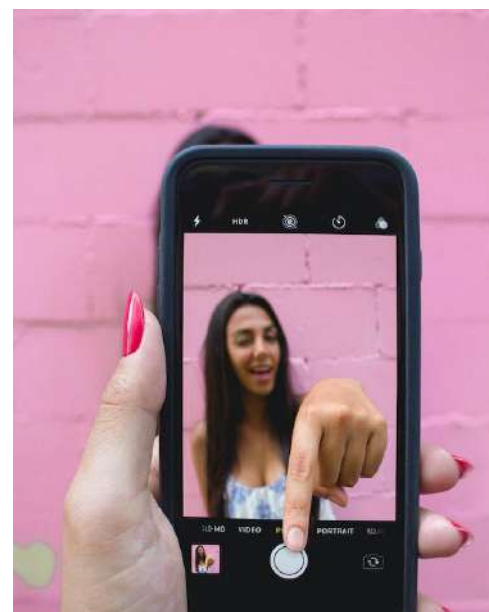
This can be anything as long as it is something that winds you down or relaxes you. Personally, I feel very frazzled and displaced without having time to sit down and figure things out every week. When I feel like I have a lot on my mind and no time for myself, I feel restless.

And yet, some people prefer to work all the time and they like having no time for themselves because **they do not want to think about their problems and the sad reality that surrounds them** - that is what they believe.

However, it is better to work through a problem than avoid it. For instance, in the summer when I was going to work almost every day I did not have time to take care of myself because I was always busy. It had a bad effect on me because I felt exhausted and knew that I neglected my loved ones, making me feel bad emotionally.

Another aspect is **focusing on others can prevent you from accomplishing your goals**. Everyone has goals to gain in life. However, putting others' needs in front of us all the time can most definitely impact this.

Relationships with other people are important, but there has to be balance. If someone does not put themselves



Zdj. pexels.com

first, at least sometimes, their goals and aspirations can get lost in the rush of life.

In conclusion, my personal conviction is that focusing on your inner self is the key to have better life. It helps you stabilize emotions and this will probably make you feel better.

ciąg dalszy ze str. 1

Nie taka matura straszna, jak ją malują [Natalia Ciuśniak]

Natalia Ciuśniak (matura 2023)

Przed wszystkim uważam, że tak naprawdę samą maturą bardziej stresują się nauczyciele niż uczniowie. Wielu z nas wciąż nie wie, czym będzie się zajmować w przyszłości. Mnie osobiście bardziej martwi rekrutacja na studia, czyli nadchodząca wielkimi krokami dorosłość. Do matury zaś podchodzę raczej spokojnie, z nadzieją i przeświadczeniem, że nie ma potrzeby bezcelowo się stresować. Parafrazując słynny cytat z „Dziadów” odpowiadam na pytającą anaforę naszego wieszczki Adama Mickiewicza trochę żartobliwie, w duchu ulubionej filozofii Marka Aureliusza: będzie co będzie!

Godzę się z losem, nadal systematycznie przygotowując się do matury dzięki sprawnej organizacji matur próbnych w naszym liceum, co pozwala mi na znaczne obniżenie poziomu stresu. Jest to proces powolny, który trwa w czasie... Odczuwane z tego tytułu napięcie potęguje lęk, aby CKE nie zdecydowała się na przysłowiowe „podniesienie poprzeczki”. Moim zdaniem znaleźlibyśmy się w sytuacji stokroć trudniejszej od realnie przewidywanej i odczuwanej dzisiaj... Pytanie zasadnicze brzmi, czy z tego tytułu nie śpię po nocach i „wkuwam” do matury?

I tak i nie... Staram się być rozsądna i spać w nocy, aby funkcjonować jako osoba wypoczęta, w pełnym

komforcie. Natomiast przyznaję się otwarcie, że cały czas wolny praktycznie poświęcam na powtórki do matury, odczuwając coś na kształt dumy, że należę do pierwszego rocznika, który przestąpi próg oświatowego „Inferno” czyli będzie zdawać trudniejszą maturę. Zakończę więc przekornie parafrazą mojego ulubionego cytatu z „Boskiej komedii” Dantego : „ Wy, którzy tu wchodzicie, żegnajcie kolejny etap życia, witając się z dorosłością przez duże D!”

Wiktoria Bereda (matura 2023)

Z natury jestem osobą, która stresuje się ogromem rzeczy i najchętniej wszystko miałyby poukładane jak w zegarku, więc aktualnie matura jest dla mnie czymś, co śni mi się po nocach. Ale jeżeli mam być dokładna w określaniu odczuwanych w związku z tym emocji, to po próbnych maturach czuję się bardziej spokojna. Mamy do majowych matur jeszcze trochę czasu, więc jest moment, żeby wszystko sobie powtórzyć czy opanować materiał, w którym nie czujemy się stuprocentowo pewni.

Takie próbne egzaminy naprawdę pomagają w zredukowaniu stresu – przyznaję, że przed wejściem do sali byłam kłębkim nerwów, lecz w którymś momencie się zreflektowałam: „Chwila, muszę wziąć głęboki oddech i pomyśleć logicznie. Te wyniki nie są jeszcze przecież wiążące, jeżeli napiszę coś nie tak, będę miała odpowiedź od nauczycieli, tzw. informację zwrotną nad czym jeszcze powinnam popracować”. Podczas pisania praktycznie zapomniałam, że jest to matura próbna, po prostu skupiałam się na rozwiązywaniu zadań, a kiedy oddawałam arkusz, całe napięcie zniknęło.

Pomocne okazały się również rozmowy ze znajomymi-razem można powtarzać sobie zagadnienia lub skierować swoje myśli na inny tor, żeby wyeliminować niepokoje.

Czy jestem bardziej spokojna po doświadczeniu w praktyce jak będzie wyglądał egzamin, do którego oficjalnie przystąpię w maju? Zdecydowanie tak. Nie oznacza to jednak, że można spocząć na laurach, myślę, że przed nami wszystkimi jeszcze sporo ciężkiej pracy, która jednakże bardzo się opłaci.

Wiktoria Regin (matura 2023)

Wychodziłam ostatniego dnia z egzaminów próbnych i przez głowę przeszła mi myśl: „Matury, matury i po maturach. Szybko minęło. Tak najpewniej będzie w maju”. Po doświadczeniu próbnych matur mogę wysnuć wnioski, że bardziej stresujące jest samo przygotowanie się do egzaminu dojrzałości: uczęszczanie do szkoły, zaliczanie kartkówki i sprawdzianów, czyli sprostanie niepokojom dnia codziennego, aniżeli sama w sobie

konfrontacja z tą „straszną” kartą egzaminu maturalnego. Myślę, że matura to najprzyjemniejszy moment procesu edukacji, celebrowanie kilku lat ciężkiej pracy. Mimo iż nie czuję się doskonale przygotowana do matematyki, wiem, że wiedza wymaga powtórzenia i systematycznego utrwalenia, dzięki temu za kilka miesięcy będzie można świętować sukces i cieszyć się najdłuższymi wakacjami życia! Podobnie jak większość tegorocznych maturzystów po

egzaminach próbnych czuję się spokojniejsza, a gdy nadchodzi chwila niepokoju przekornie zadaję sobie pytanie: „Czyż nie będzie to przyjemne usiąść elegancko ubrana w piękny majowy dzień, z nowym, pachnącym świeżym tuszem długopisem, i z przyjemną świadomością swoich możliwości napisać odpowiedzi na wszystkie przygotowane pytania maturalne? Przecież znam odpowiedzi. Swój potencjał intelektualny budowałam przez wiele lat wytężonej pracy i nauki!

Wywiad z ofiarą przemocy domowej

[Emilia Wileczyńska, Hanna Naklicka, Sandra Grodzka, 4D]



Zdj. pexels.com

W 2019 roku ze światem swoją historią o przemocy domowej podzieliła się Kamila Rondo na kanale „siedem metrów pod ziemią”. Oprawcą pani Kamilli był jej mąż, który okazał się niezwykle okrutnym człowiekiem. „Byłam bita pięścią w twarz, w głowę, w brzuch. Kopana butami w plecy i w głowę. Bitą kablem po nogach. Przypalana papierosem w plecy i pośladki. Zawijazwana, duszona, polewana wrzątkiem i zimną wodą na zmiany” - wyznaje pani Kamila.

Jak to się zaczęło?

K.R.: Na samym początku nie zauważałam przemocy. Ta fizyczna pojawiła się, kiedy starsza córka miała już kilka miesięcy. Małżeństwem byliśmy od niedawna, ale znaliśmy się już trochę czasu. Na samym początku to były takie drobne akty, jak popchnięcie, uderzenie. Pomiędzy nimi były dość duże przerwy. Dopiero później zaczęło się to nasilać.

I jak się wtedy zachowywał?

K.R.: Przepraszał mnie. Mówił, że nie wie jak to się stało. Potem był bardzo czuły i życie tak jakby wracało do normy.

Czym jest przemoc domowa?

Przemoc domowa to jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób najbliższych. Istotą przemocy domowej jest fakt, że osoby znęcają się nad swoimi przyjaciółmi, domownikami czy w ogólnym rozumieniu osobami bliskimi.

Statystyki przemocy domowej

Przemoc domowa jest częstym zjawiskiem wśród rodzin. Występuje w różnych formach m.in.: jako przemoc fizyczna, psychiczna, ekonomiczna, seksualna. Według statystyk z 2019 roku ofiarami przemocy domowej w Polsce padło ponad 65 tys. kobiet i 12 tys. dzieci. Jako społeczeństwo musimy pamiętać, iż są to tylko przypadki zgłoszone, więc jeśli ktokolwiek zauważy przypadek znęcania się jednej osoby nad drugą powinien zadzwonić to na policję.

Wpływ przemocy domowej na psychikę dziecka

W przypadku, gdy dziecko wychowuje się w środowisku

przemocowym, nawet jeśli samo nie jest maltretowane, nie będzie w stanie prawidłowo rozwijać się psychicznie i społecznie. Aby przetrwać, dziecko wykształca różne mechanizmy obronne w sferze psychicznej, chroniące je przed strachem, bólem, cierpieniem. Mechanizmami takimi będą np. wyparcie, tłumienie, minimalizacja, racjonalizm. Kiedy dziecko dorasta, często powiela przemocowy model rodziny, popada w depresję, przejawia skłonności autodestrukcyjne i stany lękowe. Aby osoba taka poczuła się bezpiecznie często potrzebuje kilku lat intensywnej terapii psychologicznej.



Zdj. pexels.com



Zdj. pexels.com

Ale nie zadzwoniłaś na policję i nie uciekłaś z domu. Dlaczego?

K.R.: Przed aktami przemocy fizycznej była przemoc psychiczna. Przemoc, której na samym początku nie zauważałam. Przez to zostałam wciągnięta w taki wir różnych zależności natury psychicznej. Wszystko po to, żeby obniżyć moje poczucie własnej wartości.

Na czym to polegało?

K.R.: To były drobne złośliwości w życiu codziennym. Na przykład, kiedy próbowałam załatwić jakąś sprawę, to według męża nie robiłam tego należycie. I wtedy byłam za to krytykowana. Myślałam, że może faktycznie jest coś nie tak, może się za mało staram, że czegoś nie umiem, że powinnam umieć, być lepsza, skoro mój mąż umiał...

Podróże w czasie i przestrzeni o starożytności inaczej niż na lekcjach ... [Oliwia Marzec, 2Cm]



Zdj. pixabay.com

Pierwsze cywilizacje powstały na **Bliskim Wschodzie, w Mezopotamii**. Urodzajne gleby w dolinach rzek, dostatek wody i łagodny klimat sprzyjały uprawie roślin oraz hodowli, a także osadnictwu. Mieszkańcy tworzyli systemy irygacyjne, czyli kanały wodne, dzięki którym mogli kontrolować nawadnianie pól.

W 4 tysiącleciu p.n.e Sumerowie stworzyli pierwszą rozwiniętą cywilizację. Jako pierwsi wymyślili pismo. Budowali wiele miast-państw, a w każdym centralnym punkcie znajdował się ziggurat, czyli sztuczne wzniesienie ze świątynią. Pełnił on funkcję religijną i był używany jako spichlerz. Pałac władcy był ośrodkiem administrowania państwem i miejscem składowania żywności. Mieli też wysokie mury obronne, które okalały miasta-państwa.

Ok. III tysiąclecia p.n.e na obszarze **Sumeru** osiedlili się Akadyjczycy. Wódz Akadyjczyków Sargon I Wielki podbił miasta-państwa Sumeru. Opanował potem północne tereny Mezopotamii i dotarł do wybrzeży Morza śródziemnego. Na przełomie 24 i 23 w. p.n.e. utworzył pierwsze imperium w historii - Imperium Akadyjskie. Sargon I Wielki toczył wojny z sąsiadami. Swoje sukcesy zawdzięczał wypracowaniu innowacyjnej taktyki wojennej i wprowadzeniu stałej armii. Imperium Akadyjczyków wywarło ogromny wpływ na historię całej Mezopotamii. Z ich dorobku czerpały inne państwa tego regionu. Jego stolicą było miasto Akad.

Babilon - miasto-państwo położone nad rzeką Eufrat w miejscu, w którym przecinały się szlaki handlowe. Władcy Babilonu dysponowali dużymi bogactwami i próbowali zjednoczyć wszystkie miasta znajdujące się w dorzeczu Tygrysu i Eufratu oraz rozszerzyć potęgę Babilonu w Mezopotamii. Dokonał tego król Hammurabi, który wstąpił na tron w 1792 r. p.n.e. W ten sposób Babilon stał się spadkobiercą Imperium Akadyjskiego. Po zakończeniu ekspansji władca skoncentrował się na reorganizacji państwa. Rozpoczął budowę kanałów irygacyjnych, murów obronnych i miejsc kultu. Okazał się być też sprawnym dyplomatą. W czasie jego rządów powstał spis praw nazywany później Kodeksem Hammurabiego i wprowadził m.in. prawo talionu, tj. odwetu w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb”. Państwo nie przetrwało długo i rozpadło się za rządów jego syna.

ciąg dalszy ze str. 5

Podróże w czasie i przestrzeni

o starożytności inaczej niż na lekcjach ... [Oliwia Marzec, 2 Cm]

Najpotężniejszym państwem, które w XVIII w. p.n.e. powstało w północnej części Mezopotamii było Imperium Asyryjskie.

Położenie geograficznie, klimat oraz brak surowców naturalnych nie sprzyjały rozwojowi. Podboje umożliwiły rozwój państwa, dzięki którym Asyria stała się jednym z największych imperiów starożytnego świata. Jedną z jej stolic było miasto Niwa. Asyryjczycy utrzymywali zawodową armię.

Powstały wówczas nowe formacje zbrojne: piechota, konnica, jeźdźcy na wielbłądach, łucznicy, procarze i włócznicy. Armia asyryjska potrafiła skutecznie zdobywać twierdze za pomocą taranów i wież oblężniczych.

Ważną rolę odgrywały też oddziały inżynieryjne, których żołnierze kopali tunele i podkładali ogień pod mury obleganych miast. Armia charakteryzowała się zdolnością do szybkiego reagowania oraz wyjątkową brutalnością. Państwo to przestało istnieć pod koniec VII w. p.n.e.

Mieszkańcy Mezopotamii wierzyli, że władza pochodzi od bogów. Monarcha pełnił funkcję najwyższego kapłana, składał ofiary i odpowiadał za organizację uroczystości religijnych.

W Asyrii królów utożsamiano z Aszurem - stwórcą świata, bogiem wojny i słońca. Państwa Sumerów Imperium Akadyjskie, Babilon i Imperium Asyryjskie były monarchiami despotycznymi. W tym ustroju cała władza nad państwem była skupiona w ręku jednej osoby. We wszystkich państwach bliskiego wschodu można zauważyć podobną strukturę polityczno-społeczną.

Osiągnięcia cywilizacji Mezopotamii:

 pismo
odkryte ok 3500 lat p.n.e.,

 brąz
Sumerowie jako pierwsi scalili miedź z cyną i uzyskali brąz,

 szkło
wynalezione prawdopodobnie około 3400 lat przed naszą erą

 astronomia i matematyka
Sumerowie rozpoznawali ciała niebieskie i określali ich położenie,

 system irygacyjny
aby odpowiednio nawodnić ziemie uprawne na terenie Mezopotamii wybudowano kanały irygacyjne,

 handel
uwarunkowania geograficzne Mezopotamii wpłynęły korzystnie na rozwój handlu. Kupcy wywozili przede wszystkim płody rolne, pszenicę i jęczmień oraz wytwory rzemieślników

 koło
podobnie jak pismo, koło pojawiło się około 3500 lat przed naszą erą.

Pierwszą z nich była warstwa panująca złożona z monarchy, arystokracji, wyższych urzędników i kapłanów. Niżej w hierarchii znajdowała się ludność wolna. Należeli do niej m.in. kupcy. Najmniej liczną grupę stanowili niewolnicy.

Religie ludów Mezopotamii miały charakter politeistyczny, a wierzenia wzajemnie się przenikały. Każda cywilizacja dostosowywała wierzenia do swoich potrzeb, jednak wierzone także w bogów uniwersalnych, których czczono na całym obszarze Mezopotamii.

Należeli do nich Anu ojciec wszystkich bogów oraz jego syn Enlil bóg powietrza i wiatru oraz stwórca człowieka. W zależności od aktualnej sytuacji politycznej niektórzy z nich stawali się bóstwami państwowymi. Tak było w przypadku babilońskiego Marduka, stwórcy świata i króla bogów oraz asyryjskiego Aszura, stwórcy świata, boga słońca i wojny.

Wierzenia społeczeństw zamieszkujących dolinę Tygrysu i Eufratu oddziaływały również na inne cywilizacje i kształtujące się tam systemy religijne. Przykładem jest opowieść o potopie zawarta w Eposie o Gilgameszu. Kontynuację motywu potopu znajdziemy m.in. w biblijnym przekazie o Noem, a także w mitologii greckiej. Jeden z mitów opowiada o losach Deukaliona i jego żony Pyrry, którym udało się przetrwać potop zesłany przez Zeusa.

Mam nadzieję, że zainteresowałam Was tematem związanym z rozwojem starożytnych cywilizacji.

ciąg dalszy ze str. 2

Uzależnienia młodego pokolenia - głosy ulicy [Marika Zwierz, 4D]



Zdj. pexels.com

Dorośli nazywają nas „Pokoleniem chaosu”, które ucieka i błądzi, nie tylko w wirtualnym labiryncie, młodzieżą wielobiegunową

i niedookreśloną - jak czasy, w których funkcjonujemy, uzależniając się od internetu, bądź innych używek na masową już skalę. Sprawą powszechną stał się np. problem Fomo....

Żeby to potwierdzić wtopiłam się w tłum wielkich miejskich galerii, przypadkowo wyławiając z globalnego morza bywalców wielkomiejskich, anonimowych przestrzeni swoich rozmówców.

Przesłuchałam cztery dorosłe osoby, reprezentujące różne pokolenia. Rozmowy odbyły się w galerii „Złote Tarasy” w Warszawie. Właśnie tam większość młodych ludzi spotyka się, żeby zatopić się w tłumie sobie podobnych...!

Aleksandra Wilczek

Moja pierwsza rozmówczyni, to pani **Aleksandra Wilczek**, sympatyczna, młoda i energiczna - jest pierwszym wiarygodnym i obiektywnym głosem swoich rówieśników. Zwróciłam się do niej z pytaniem.

Jakiego rodzaju uzależnienia obserwujemy wśród młodego pokolenia?

A.W.- Myślę że social media głównie... Nie umiemy skupić uwagi na czymś, na jednej rzeczy... Jesteśmy nie tylko wielozadaniowi, ale i rozproszeni, chaotyczni, a przez to rozkojarzeni... Social media to świat niezwykle wciągający... Stąd zepsucie, frustracja, problemy emocjonalne, agresja, brak tolerancji, ale przede wszystkim samotność... W tym świecie można doświadczyć w każdej chwili kolorowej jazdy na rolkach bez trzymanki, bo można być „każdym”-supermenem, superbohaterem, supermenką, ciekawą osobą, odważną, atrakcyjną, wręcz gwiazdą...! I Najważniejsze - zyskać masę zainteresowania, polubień... A potem wraca się do smutnego realu, do eleganckiego apartamentu, bądź nijakiej czy odrapanej beznadziejności miejskiego pokoju...

Patrzy się w lustro i widzi się tę samą smutną i zagubioną twarz (uśmiech), która nie do końca nam

pasuje, bo nie jest po prostu idealna...

Jak pani myśli, czy można rozwiązać ten problem? Co można zrobić?

A.W - Myślę, że samozaparcie, czyli pracą nad sobą... To wymaga silnej woli, bo inaczej to nic nie da się sobie narzucić... Myślę, że po prostu nie da się...samozaparcie i silna wola przede wszystkim.

Proszę spróbować doprecyzować, bardziej szczegółowo, może na jakimś przykładzie:)

(Uśmiecham się również, aby zachęcić moją rozmówczynię do rozwinięcia myśli).

A.W.-... mhm, no nie wiem... Na pewno trzeba wziąć się w garść, zacząć od pracy nad sobą... Tak! Od próby odnalezienia się w realnym życiu... Muszę uciekać... Tak właśnie myślę!

Dziękuję bardzo za udzielenie odpowiedzi!

Moja rozmówczyni pospieszenie, ale zdecydowanie schodzi schodami na drugie piętro galerii i znika w tłumie Pierwsze uzależnienie jakie jej zdaniem widać wśród nad sobą.

Szukam kogoś innego... Rozglądam się, wreszcie podchodzę!

Agata Zegarczyk

Następną osobą, która rozmawia ze mną jest pani **Agata Zegarczyk**. A oto jej opinia:

Jak pani myśli jakie są uzależnienia wśród młodego pokolenia?

A.Z.- Ale tak ogólnie? W sensie wymienić?



Zdj. pexels.com

Takie najczęstsze... jak pani myśli?

A.Z.- Myślę że najczęstszym - to nikotyna... Myślę, że to jest taki jeden z najczęstszych problemów, że... (zastanowienie, refleksja widoczna poprzez zmiany mimiki twarzy)... Jeszcze faktycznie narkotyki... jeszcze przed tym wepchnie się... Myślę też, że uzależnienie od... od tych wszystkich technologicznych tutaj rzeczy: telefony, internet... tak, wszystko razem.

ciąg dalszy ze str. 7

Uzależnienia młodego pokolenia - głosy ulicy [Marika Zwierz, 4D]

Jak można zmniejszyć te problemy? Naprawić? A.Z.- Myślę że za bardzo się... Za bardzo się nie da, ponieważ my jako młode pokolenie, do którego ja też się zaliczam, wsiąkliśmy w wirtualną rzeczywistość jak woda, deszcz w glebę... Jestem młodym pokoleniem... Mamy bardzo dużo takich rzeczy, zachowań, które są zakodowane w mózgu i dorastaliśmy właśnie w takich rzeczach, które bardzo dużo dostarczają nam i wcześniej dostarczały, wielorakich, różnych bodźców. Więc myślę, że... No tak...!. To jest nie tylko moda, okoliczności...To po prostu nasze życie! Dorastamy w świecie gadżetów elektronicznych, to nasze pluszaki, zastępują na tym etapie przytulanie przez tatę i mamę... kreskówki, a nawet młodzieżowe bajki typu animy, to nasz świat! Powoli...Nie ma się czym przejmować! Myślę, że... Że to się powoli wypala, taka moda, trend, ale i potrzeba związana z wiekiem...! Aż się wypali do końca i wtedy jakoś pójdzie dalej...(śmiej!) Rozumiem. To dziękuję bardzo za odpowiedź. Kolejna osoba wspomniała o narkotykach, nikotynie - jako uzależnieniach młodego pokolenia, jednak na pierwszym miejscu podała uzależnienie od technologii. Na pytanie, co można zrobić, aby zmniejszyć te problemy odpowiedziała, że jej zdaniem się nie da. Problemem jest to, że jej pokolenie dorastało już w erze komputerów, dynamicznego rozwoju nowych technologii, dostarczających niewyobrażalnie atrakcyjnych bodźców... Tak jest nadal. Nie da się odwrócić tego procesu. Już jest za późno.	Oto co powiedziała moja następna rozmówczyni, przedstawicielka tym razem starszego pokolenia - pani Maja Mrówka - na skierowane pyt. Maja Mrówka Jak pani myśli, jakie są najczęstsze uzależnienia wśród młodego pokolenia? Jaka jest pani opinia na ten temat? M.M.- uzależnienia....(mhm)... No, to przede wszystkim... telefon (badawcze spojrzenie, ale i uśmiech). Czyli technologia, tak? M.M.- Tak, telefon,... internet! Teraz młodzież nie wyjdzie bez telefonu z domu. Bynajmniej! Ja tutaj zauważam, że jeżeli widzę młode osoby, to telefony mają ciągle w ręku. Nie ma tak, że idzie ktoś bez telefonu.. Jak młodzi ludzie spotykają się gdzieś w kawiarni, czy na kawie, czy w knajpkach, wszyscy siedzą z telefonami ...Siedzą nie ze sobą, ale obok siebie...! Oczywiście rozmawiają, ale przez telefon! Po prostu piszą to, co podnosząc głowę i patrząc na drugą osobę mogliby sobie powiedzieć! A czasami jest tak, że wszyscy siedzą koło siebie i nie ma żadnego dialogu, nawet wirtualnego. Jest tylko patrzenie cały czas w telefon, wyszukiwanie aktualności związanych z modą, czy wypowiedziami młodych ludzi w randze ekspertów na różne tematy... Teraz eksperci uczą wszystkiego przez internet, rówieśnicy rówieśników, np. jak być asertywnym... Albo, jak sobie poradzić na pierwszej randce, czy w ogóle z różnymi innymi sprawami, żywotnymi problemami. Ale przede wszystkim chodzi o rozrywkę, o to, żeby się nie nudzić! Jak pani myśli, jak można ten problem zniwelować?	Jak sobie poradzić z takim zjawiskiem? M.M.- Ciężko będzie, ponieważ jest to choroba cywilizacyjna XXI wieku. To jest pani zdaniem(powtarzam tendencyjnie) „choroba XXI wieku” i po prostu ciężko będzie? M.M.- Mam syna w wieku 21 lat, więc znam ten problem. Walczyłam z tym telefonem, pamiętam...! Chociaż mój syn umie się już opanować. Czyli jeszcze nie jest tak źle? M.M- <u>już</u> nie jest tak źle (uśmiech)! Wspaniale!. Dziękuję za rozmowę. M.M. - Dzięki pani pytaniu uświadomiłam sobie, że bardzo dużo czasu musiałam poświęcić na budowanie bliskości... Aby syn zrozumiał, że ja jestem przede wszystkim jego najbliższą osobą, najbliższą rodziną! Jestem po rozwodzie... Musieliśmy zbudować porozumienie, chciałam nauczyć syna praktycznego życia i właściwego podejścia, właściwego wykorzystania telefonu... Po prostu prosiłam, aby go odłożył, jak ze mną rozmawia, odłożył, jak siada do obiadu i je obiad, odłożył, jak mamy coś do zrobienia, do załatwienia, przychodzi rodzina, goście... I udało się! Jeszcze raz dziękuję! To była chwila powrotu do przeszłości i oceny mojego postępowania jako rodzica! Dziękuję! Udało się! Niektórzy twierdzą, że nie ma już niestety ratunku dla naszego pokolenia... A wy co sądzicie na ten temat? Napiszcie do nas dzieląc się swoim doświadczeniem.
--	--	---

Koniec / Początek - Świat Wielkiej Zmiany Wywiad z

prof. Andrzejem Zybertowiczem [Marika Zwierz, 4D]

8 lutego 2023 o godzinie 18.00 w kinie Iluzjon miałam przyjemność usłyszeć rozmowę dwóch wybitnych filozofów: prof. Andrzeja Zybertowicza i pisarza Jacka Dukaja. Debatę prowadził dr Mateusz Werner. Pod koniec debaty mogłam zadać kilka pytań prof. Zybertowiczowi.

Dzień dobry. Czy miałby Pan chwilę, by odpowiedzieć na kilka pytań? Uczęszczam do klasy o profilu prawno-dziennikarskim i mam zadanie przeprowadzić z Panem wywiad.

Prof. Zybertowicz: Dzień dobry. Z przyjemnością odpowiem.

Czy mógłby Pan powiedzieć kilka słów o swojej twórczości? Jaką problematykę podejmują Pana książki?

prof. Zybertowicz: Ostatnio zajmuję się nowymi technologiami z punktu widzenia ich wpływu na życie społeczne. Świat stał się zbyt złożony, żebyśmy go mogli zrozumieć i nie potrafimy nim skutecznie zarządzać. To powoduje, że takie zjawiska jak pandemia, wojna na Ukrainie, jak inflacja, kryzysy gospodarcze prawdopodobnie coraz częściej będą nas nawiedzały.

Dlatego dla mnie ważna była dzisiejsza rozmowa z Jackiem Dukajem, którego uważam za jednego z najwybitniejszych polskich żyjących myślicieli. Jacek ma unikalne kompetencje na różnych poziomach i ogólnym i szczegółowym, by analizować to, co się dzieje z dzisiejszym społeczeństwem.



Zdj. Marika Zwierz

Zgadza się z Panem. Jedno z opowiadań pana Jacka Dukaja jest naszą lekturą szkolną. Interesuje mnie, co właściwie chce Pan przekazać swoimi tekstami, książkami nowym pokoleniom?

Prof. Zybertowicz: Chcę przekazać, żebyśmy po prostu nie odwracali się od tradycji. W tradycji jest skumulowana mądrość wielu pokoleń... Ludzka natura nie ulega zmianie i nasi przodkowie często lepiej rozumieli nasze głębokie potrzeby... Chciałbym przekazać, żebyśmy pamiętali, że o wiele ważniejsze od patrzenia w ekran smartfonu, tabletu jest patrzenie w oczy drugiego człowieka. Bycie razem, nie online. Podejmowanie ryzyka bliskości, czyli budowanie głębokich więzi, wyzbywanie się lęku przed niepowodzeniami.

Chciałbym przekazać sygnał z takiego memu. Na memie tym widać alejkę parkową, i z tyłu ujęcie pary starszych, babci i dziadka. i podpis:

“wnusiu, czasami pytają mnie, jak to możliwe, że z dziadkiem przeżyliśmy razem 50 lat? A powiem wam, może dlatego, że w naszym pokoleniu jak coś się psuło to to reperowaliśmy, a nie wyrzucaliśmy.”

I moim zdaniem tu jest bardzo ważny przekaz - jak się w relacjach ludzkich coś psuje, trzeba to próbować reperować.



Zdj. Marika Zwierz

Jeszcze ostatnie pytanie. Czy oglądał Pan film, który był tutaj wyświetlany?

Prof. Zybertowicz: Tak.

Co Pan z tego filmu wyniosł? Jaką są Pana odczucia?

prof. Zybertowicz: Moje odczucie było takie, jakie wyraziłem w dyskusji z Jackiem Dukajem. W tym filmie ludzie przemocą pozbawieni są możliwości czytania książek, czyli zapoznania z głębokimi przeżyciami innych ludzi. A dzisiejsza technologia bez sięgania po przemoc pozbawia umysły całego pokolenia pragnienia kontaktu z książkami. To mnie bardzo smuci...

Mnie też. Dziękuję bardzo.

To warto obejrzyć!

Film "Zabić króla" w reżyserii Mike Barkera

[Marika Zwierz, 4D - III miejsce w konkursie o powstaniu styczniowym]

Elżbieta I, Waleczne Serce, Lukrecja Borgia, Krzysztof Kolumb czy Czyngis Chan – któż nie zna tych historycznych postaci? Filmy historyczne to wehikuły czasu, które sprawiają, że przenosimy się do epok królów i zdobywców, konfrontując naszą książkową wiedzę z wizją reżysera... Dzisiaj „na tapecie” **satyryczny obraz Olivera Cromwella w filmie "Zabić króla"**. Film "Zabić króla" w reżyserii Mike Barkera ukazuje dzieje Anglii w czasach rewolucji.

Krótki rys historyczny

Liczba ludności w Anglii wynosiła w XVII wieku 5 mln., z czego jeden milion żył w miastach. Stolica Londyn liczyła dwieście tysięcy mieszkańców.

Ten wiek był okresem gwałtownych przemian gospodarczych i społecznych. Gospodarka angielska była w owym czasie nastawiona głównie na hodowlę owiec (wełnę eksportowano do Holandii).

Szlachta żyjąca z hodowli prowadziła tzw. politykę ogradzania. Polegała ona na rugowaniu chłopów z ziemi, którą zabierano pod pastwiska. Spowodowało to także skutek dobroczynny - napływ siły roboczej do miast. Dzięki temu mogły się rozwijać metalurgia, górnictwo, czy przemysł sukienniczy.

Powstała grupa tzw. nowej szlachty (new gentry), która utrzymywała się z intensywnej gospodarki farmerskiej, lecz nie gardziła także kupiectwem i bankierstwem.

Nowa szlachta współpracowała z burżuazją miejską i miała podobne cele polityczne: ograniczenie władzy królewskiej i zwiększenie roli parlamentu.

Tym dwóm grupom przeciwstawiała się tzw. stara szlachta i arystokracja, której dochody pochodziły z dwóch tradycyjnych źródeł: renty feudalnej i służby w administracji królewskiej. Grupa ta miała więc wszelkie powody, by popierać władzę monarszą. Na to wszystko nakładał się także konflikt religijny.

W XVII wieku w Anglii wielką popularnością cieszył się zbliżony do kalwinizmu purytanizm.

Purytanizm angielski dzielił się na dwa kierunki: a) prezbiterian (bogata burżuazja handlowa i finansowa, wyższe warstwy nowej szlachty) występujący przeciwko kościołowi anglikańskiemu jako poddanemu wpływowi monarchy i chcący go zastąpić kościołem kalwińskim b) independentów - głoszących hasło całkowitej niezależności w dziedzinie religijnej i dążących do walki z feudalizmem i królewskim absolutyzmem.

Od roku 1603, zgodnie z wolą Elżbiety I Wielkiej ostatniej z dynastii Tudorów, rządziła dynastia

Stuartów. Wywodziła się ona od Marii Stuart - wielkiej rywalki politycznej Elżbiety. Może to być o tyle osobliwe, że Maria została ścięta na rozkaz Elżbiety I. Pierwszym królem nowej dynastii na tronie angielskim był Jakub I (1603 - 1625). Dynastię kontynuował jego syn Karol I (1625-1649).

Król Karol chciał rządzić w sposób absolutny. Od roku 1629 przez jedenaście lat nie zwoływał parlamentu. Zarządzał więc pobór podatków nie uchwalonych przez parlament, co było sprzeczne z prawem. Na próby oporu odpowiadał represjami i więzieniem. Pod koniec lat trzydziestych król wdał się w wojnę z purytanami ze Szkocji. Potrzebując ekstra podatków, zwołał parlament. Nosi on w historii nazwę "krótkiego parlamentu", ponieważ nie uchwalił on podatków i natychmiast został rozwiązany (1640).

W 1641 roku Karol I zmuszony został po raz drugi do zwołania parlamentu ("długi parlament" 1648). Izba Gmin uchwaliła wtedy tzw. wielką remonstrację. Żądano w niej: usunięcia biskupów anglikańskich z Izby Lordów, zdławienia powstania irlandzkiego, tolerancji dla purytanów i porzucenia marzeń o monarchii absolutnej. Najważniejszą instytucją miał być parlament.

Król nakazał aresztowanie pięciu najbardziej aktywnych członków Izby Gmin. W tej sytuacji mieszkańcy Londynu podnieśli antykrólewski bunt. Karol I musiał uciekać. Był to początek wojny domowej.

Kraj podzielił się na dwa obozy. Po stronie króla stanęła stara szlachta, zależni od niej chłopci i episkopat kościoła anglikańskiego. Po stronie parlamentu stanęli mieszkańcy miast, nowa szlachta oraz chłopci posiadający już na własność gospodarstwa rolne. Oczywiście zwolennicy parlamentu w większości byli purytanami.

Geograficznie wyglądało to tak, że król miał większe poparcie na południowym zachodzie Anglii, a parlament na północnym wschodzie. Początkowo armia parlamentu przegrywała z zawodowcami królewskimi.

W tej sytuacji **dowództwo armii parlamentu oddano w ręce Olivera Cromwella...**

ciąg dalszy ze str. 10

To warto obejrzeć!

Film "Zabić króla" w reżyserii Mike Barkera [Marika Zwierz, 4D]

A teraz pozwólcie, że przechodząc do omawiania filmu przedstawię zalety tego ambitnego obrazu filmowego.

Podobała mi się postawa Olivera Cromwella w stosunku do króla, który wtedy zasiadał na tronie Anglii, czyli króla Karola I Stuarta. Generał zażądał stanowczo, aby władca podpisał warunki kapitulacji, na co usłyszał pełną buty odpowiedź:

"Nikt nie rządzi królem. Nikt nie wyznacza mu ograniczeń. król rządzi z woli Boskiej".

Na zebraniu Parlamentu odbyła się debata. Głos zabrał jeden z senatorów, który powiedział:

"Król sugeruje, że gdybyśmy oddali mu tron, przychylił się do podpisania tego wniosku. Aby przyspieszyć podpisanie traktatu pokojowego proponuję przywrócić urząd królewski"

Większość zasiadających w radzie zgodziła się ostatecznie na niesatysfakcjonujący nikogo kompromis, jednak Oliver Cromwell był mu przeciwny. Podkreślał w swojej wypowiedzi:

"Długie lata toczyliśmy krwawy bój o sprawiedliwość, a gdy król tupnie nogą oddajecie bez szemrania nasze zdobycze?!"

.Był zdania, że zasiadający król nie zasługuje na to by oddawać mu tron, gdyż nie interesuje się losami państwa ani jego dobrem. Była to postawa odważna, gdyż jako jedyny przeciwstawił się królowi i wyraził kontrowersyjne zdanie na aktualny temat dotyczący przyszłości państwa.

Cromwell konsekwentnie dążył do rozliczenia króla za przeszłe czyny, czyli do skazania go na karę śmierci.

Większość osób zasiadających w parlamencie podpisała za jego namową akt egzekucji władcy. Oliver Cromwell przemawiał bardzo charyzmatycznie, przekonująco. Gdy w końcu doszło do egzekucji i Karol Stuart I został publicznie ścięty, generał wypowiedział słowa, które świadczyły, że miał dobre intencje wobec państwa i ludności. Podkreślał, że król był wrogiem wszystkich i przyczyną wszelkich nieszczęść kraju.

Oliver Cromwell chciał by ludność była traktowana jak wolni obywatele mający zaufanie do władzy, by mogli samostanowić o sobie. Zmienił na stałe oblicze Anglii, która właściwie jemu zawdzięcza pozycję jednego z najważniejszych mocarstw świata.

Dorównującą ciekawej osobowości Cromwella była postać Thomasa Fairfaxa, który razem z ojcem początkowo wiernie służył Królowi Karolowi I: był dowódcą jazdy, a w 1640 roku Karol I pasował go na rycerza. On również razem ze swoim ojcem przeciwstawiał się niczym nieograniczonej władzy królewskiej.

W sporze pomiędzy królem a parlamentem opowiedział się za parlamentem. Kiedy dowiedział się, że władca pozwolił na zagrabienie dóbr angielskiego ludu, w uniesieniu postanowił iść do żołnierzy i wygłosić przemowę, której słowa brzmiały:

"Żołnierze, tęsknicie do swych domów, ja także, jednak zagrabiono dobra naszego ludu, nasze pola muszą jeszcze poczekać. Parlament nas zdradził. Hańba. [...] Muszę was prosić o ostatni marsz. Nie wojnę, nie ofiarę krwi. Obudzimy tylko lud [...]"

Te słowa podkreślają, że zależało mu na sprawiedliwości i dobru państwa ale nie na rozlewie krwi.

Również nie chciał egzekucji Karola I Stuarta, ponieważ uważał, że zarówno on jak i inni sędziowie, mają przede wszystkim wydawać sprawiedliwe wyroki. Działać zgodnie z racją stanu w imię sprawiedliwości. Rozwiązanie w postaci zabicia króla nie należało do ich kompetencji.

To pokazywało, że nasz drugi bohater dążył do wymierzenia kary królowi w sposób mniej brutalny, zgodny z głosem sumienia. Gdy zdał sobie sprawę, że proces zmierza do wyroku śmierci nie wziął udziału w ogłoszeniu końcowego wyroku... Sugeruję, abyście oglądając film ostatecznie sami ocenili tę postać.

Mimo ciekawie zaprezentowanych scen były tzw. „dłużyzny”. Nie podobało mi się w jaki sposób reżyser przedstawił w filmie dalsze poczynania Cromwella, ponieważ przedstawiano go jako tyrana. Nie jest to wizja do końca satysfakcjonująca widza. Oczywiście możecie mieć na ten temat odmienne zdanie. Sceny te na zasadzie analogii przypominały hipokryzję dawnego władcy, którego wcześniej Cromwell i Parlament skazali na ścięcie...

Na uwagę zasługuje scena, w której podczas przemowy nowego władcy, jeden ze strażników wycelował do niego z broni i strzelił... Powinna porwać przerażonego widza spotęgowanym dramatyzmem, ale taka nie była... A więc nie atak na życie króla, ale konsekwencje tego ataku okazały się dramatyczne:

ciąg dalszy ze str. 11

To warto obejrzeć!

Film "Zabić króla" w reżyserii Mike Barkera [Marika Zwierz, 4D]

nowy król usłyszawszy, że napastnik uciekł, kazał strażom go schwycić, a potem spalić publicznie. Rozkaz ten usłyszał jego przyjaciel Thomas, który oburzony powiedział, że ma dosyć jego żądzy krwi i pogardy dla ludzkiego życia... Czy w takich okolicznościach może przetrwać prawdziwa przyjaźń?

Obejrawszy film dowiecie się sami.... Dodam tylko, że z prezentowanych myśli jego przyjaciela Thomasa dowiadujemy się, że poczynania jakich dokonywał Cromwell po objęciu tronu były pełnym szaleństwem...

Słaba strona filmu to brak kompleksowego ujęcia ważnych historycznych wydarzeń, które później wpłynęły na wzmocnienie rangi Anglii na arenie międzynarodowej jeszcze przed śmiercią Cromwella (np. dokonanie podboju Szkocji w 1651 r., czy wygrana Anglii w wojnie angielsko-holenderskiej w latach 1652-54).

Muszę też krytycznie odnieść się do kreacji Karola I Stuarta. Był on ukazany jako król, lecz jego poczynania nie były pokazane wystarczająco: np. jakie miał zadania jako władca państwa. Jedynie na początku reżyser zasugerował obrazem, że jego polityka nie była dobra dla państwa: nakładał zbyt wysokie podatki dla ludności.

Przez dwie trzecie akcji Karol siedzi w swojej komnacie lub rozmawia z żoną Fairfaxa. Jego pojawienie się na ekranie filmu nie wnosi nic nowego w odczuciu widza, a jedynie sprawia, że film jest odrobinę dłuższy.

Film, mimo zauważalnych niedociągnięć i nieścisłości, **jest interesujący ponieważ pokazuje dwie wizje rozwiązania problemów**, głównie politycznych i społecznych, przez dwie indywidualności, ludzi wybitnych, posiadających jednakże przeciwne charaktery.

Na koniec warto dodać, że film **oddaje rzeczywisty klimat epoki** poprzez urzekającą scenografię: wspaniałe



Tim Roth jako Oliver Cromwell
Zdj. filmweb.pl

ubiory, i frapujący widza obraz dramatycznych czasów XVII wiecznej Anglii.

Mam nadzieję, że chętnie obejrzycie ten film polecając go znajomym!

God save the King!

It has been over five months since Queen Elisabeth's passing on the 8th of September 2022. She died in Balmoral Palace, Scotland, at around 3.10 p.m. British time. Her funeral was just 11 days later.

She was buried next to her husband, Prince Philip, who died a little over a year earlier, and her parents - King George VI and Elizabeth Bowes-Lyon.

But what has changed since the queen's passing? First and foremost - England is now ruled by a king for the first time in 70 years. Charles II was the first in line to the throne, so naturally after his mother's death he was announced the King. A lot of British people are rather disappointed with that.

They'd like it more for his son Prince William to be the new ruler of England. The Brits' dislike for Charles mainly comes from two reasons - they still miss his ex-wife who died tragically in a car accident in 1997, Princess Diana, and they are not huge fans of his second wife, Princess Camilla, who they view as a homewrecker.



Zdj. wikipedia.org

The other reason is just that he seems like not the type to be a great king.

But as it sometimes is in a monarchy, whatever people have to say about the royal family doesn't really matter.

The coronation of King Charles III and Camilla will be happening on the 6th of May, 2023 at Westminster Abbey. It is expected to be less expensive, more inclusive when it comes to other faiths and most importantly - shorter.

But has anything else besides the obvious changed? The British anthem has been officially changed from God Save the Queen to God Save the King. Queen Elizabeth's II face will not be printed on banknotes. Last thing, people taking citizenship oaths no longer swear to her majesty, but to his majesty. This detail was rumored to change really quickly after the queen's death, but still delayed some ceremonies.

To ja, Tadeusz [Wiktoria Regin, (matura 2023) - wspomnienie o Kościuszcze]

Coś Ty Kościuszko zawinił na świecie?
Tyś jeden widział nasze zbawienie, umęczonych Polaków.
Bohater Północy, jak zwali Cię Francuzi.
Rewolucjonista idei.
Najczystszy z synów wolności.

Synu Polesia,
Ty co patrzyłeś na Ojczyznę, jak na jedyną oblubienicę.
Spoglądając w jej oczy i usta
Chciałeś unieść jej piękno
Przez blask swoich szabel.

Niedoszły Matejko,
W swej skromności młodzieńczej
Zataiłeś swe malarskie zacięcie,
Gdzie od razu widać było walki wzięcie.

Rozważny i romantyczny,
Niczym Adonis mityczny.
Człowiek w samotności będący,
Jednak przewrotny los był mu sprzyjający,
Choć wybrał pustelnię, jako swą dzielnię.

Tyś co na chrzcie otrzymał trzy imiona
Andrzej, Tadeusz, Bonawentura
I miałeś od razu trzy postury:
Wódz, bohater generał.
Nadano Ci je nie przypadkiem,
Lecz za sprawą ojca i matki.

Lubiłeś się uczyć,
Niczym my uczniowie
(LO) 51 na warszawskim Rembertowie.

Szukałeś wolności i sztuki
W paryskich obrazach,
Jednakże Twe serce osnute buntem młodości
Czuwało nad powrotem do krainy polskości.

Bywałeś też w krajach dalekich,
Gdzie przyjacielem Indian Cię nazwano,
Gdyż jako brata wodza - Ottawy Cię widziano.
Oprócz tego o wolność chłopów walczyłeś,
Nie chcąc by Ci się w pas kłaniali i jak
Boga traktowali.

Umiałeś patrzeć kosmopolitycznymi oczami,
Które w każdym widziały człowieka.

Rewolucjonisto,
Potrafiłeś walczyć by oddać
Bogu, co boskie,
A państwu, co ludzkie.

Tadeuszu postury żołnierskiej,
Wylewny w czynach, oszczędny w słowach,

Bohaterski dla narodu,
przyjaciółom oddany.

Mediacja i skromność twym drugim imieniem,
A trzecim waleczne, niezłomne natchnienie.

Tadeuszu drogi,
Tyś był jednym z pierwszych, którzy przed wrogiem nie chylą czoła,
Przed Rosją i Prusami nie chciałeś się kłaniać
I szturm kosynierów na Rynku w Krakowie,
Niczym starożytni Bogowie,
Podniosłeś hardy.

Mimo, że odszedłeś Tadeuszu nasz patronie czczony,
Zostawiłeś po sobie żywą historię,
Którą po nocach przyswajamy,
A naocznie na twych wzgórzach
W Australii i Krakowie podziwiamy.



Zdj. LLO

The Life of T. Kościuszko

He was born on **4, February 1746**
on the Mereczowszczyzna in Polesie.

In the years **1776-83** he lived in America, where he participated in the War of Independence of the United States.

April 4, 1794 in Raclawice insurgent forces under the command of the Kosciuszko fought a winning battle with Russian troops.

June 6, 1794 at Szczekociny there was another battle of the Polish army with the combined Russo-Prussian forces. We suffered defeat.

October 10, 1794 at the Battle of Maciejowice Kosciuszko was wounded and imprisoned in the Peter and Paul Fortress in St. Petersburg.

He died on **October 15, 1817** in Solothurn in Switzerland.

Moje spojrzenie na powstanie styczniowe

[Honorata Waligórska, 2Cm – II nagroda w konkursie literackim o powstaniu styczniowym]

Powstanie styczniowe jest jednym z najważniejszych wydarzeń w historii naszego narodu. Miało ono wpływ na postrzeganie polskości przez przyszłe pokolenia, a dla wielu było wręcz swoistym mitem założycielskim współczesnego pojmowania narodu polskiego jako całości. Wokół tego wydarzenia do dziś prowadzone są spory o to, czy decyzja o rozpoczęciu powstania była na pewno słuszna i czy rachunek zysków i strat nie był zbyt oczywisty na niekorzyść powstania, by rozpatrywać je w kategoriach nawet najmniejszego sukcesu. **W tej pracy przyjrę się zagadnieniu najdłuższego w historii polskiego zrywu narodowego.**

Jak wszystko w historii, wybuch powstania styczniowego poprzedziły inne wydarzenia, mające na jego rozpoczęcie niebagatelny wpływ. Zaraz bowiem po upadku powstania listopadowego, które było stosunkowo bliskie powodzenia, **rosyjski zaborca zaczął realizować stopniowe ograniczanie polskiej suwerenności.** Począwszy od 1832 roku powoływano młodych mężczyzn z terenów Królestwa Polskiego do Cesarskiej Armii Rosyjskiej na 25 lat bezwzględnej służby. Spośród ponad 200 tysięcy powołanych w latach 1832-1855 tylko około 20 tysięcy wróciło do swoich domów jako ludzie starzy i kalecy. Spowodowane to było wieloma czynnikami, np. fatalnymi warunkami sanitarnymi w armii, przestarzałą taktyką walki lub służbą w jednostkach wojskowych, w niesprzyjających warunkach naturalnych.

W okresie między powstaniami doszło do Wojny Krymskiej (1853-56), którą Rosja przegrała. W wyniku tej porażki doszło do tzw. Odwilży Posewastopolskiej, w trakcie której Car Aleksander II dokonał wielu reform również w Polsce, np. złagodzenia cenzury, wprowadzenie zezwolenia na powstawanie polskich stowarzyszeń społecznych i szkół z polskim językiem wykładowym. Jego decyzja dotyczyła także zawieszenia poboru Polaków do carskiego wojska, począwszy od 1855 roku.

Polacy zaczęli powszechnie interpretować zapędy reformatorskie cesarza jako objaw słabości jego władzy i coraz śmielej myśleli o potencjalnej możliwości odzyskania niepodległości. W czasie zawirowań politycznych u naszego wschodniego sąsiada dochodziło do manifestacji politycznych ze strony Polaków, z różnych okazji, np. z okazji 30-lecia bitwy pod Olszynką Grochowską, czy pogrzebu wdowy po Józefie Longinie Sowińskim – bohaterze powstania listopadowego. Z oczywistych względów te manifestacje nie były mile widziane przez władze rosyjskie i 14 października 1861 roku, w przeddzień 44. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki wprowadzono stan wojenny na terenie Królestwa Polskiego, który miał stłumić nastroje niepodległościowe Polaków. Mimo to Polacy wzięli

udział w demonstracji upamiętniającej rocznicę odejścia gen. T. Kościuszki. Skończyło się to masowymi uwięzieniami w warszawskiej Cytadeli. W tym czasie utworzyły się dwa stronnictwa polityczne, które potem współpracowały ze sobą podczas zrywu niepodległościowego - „Białych” i „Czerwonych”. Pierwsze z nich składało się głównie z arystokracji i inteligencji. Ich wizja odzyskania niepodległości była bardziej ugodowa i pragmatyczna, stawiali bowiem na pracę organiczną, zacieśnianie więzi między zaborami, negocjacje z carem i pokojowe demonstracje politycznych. Drugim, cieszącym się znacznie większym poparciem społecznym ugrupowaniem pro niepodległościowym, było Stronnictwo „Czerwonych”. Postulowali oni jak najszybsze wywołanie powstania i opowiadali się za radykalnymi przemianami społecznymi. Nie dopuszczali też jakiegokolwiek próby negocjowania z zaborcą, twierdząc, że tylko zbrojny przewrót da nam upragnioną niepodległość. Chcieli również uwłaszczenia chłopów bez odszkodowania dla wyzyskującej ich szlachty, co jest niewątpliwie plusem tej idei. Decyzję o wybuchu powstania przyspieszyło zarządzenie Aleksandra Wielopolskiego o pierwszej od 1855 roku branki do wojska rosyjskiego. Tym razem kryteria poboru były inne – nie na podstawie losowania jak dotychczas, a na podstawie imiennych list. Na tych listach w zdecydowanej większości znajdowały się nazwiska związane w mniejszy bądź większy sposób ze stronnictwami pro niepodległościowymi.

Za początek powstania styczniowego powszechnie uznaje się Manifest z 22 stycznia 1863 r. wydany przez Komitet Centralny Narodowy (czyli organ kierowniczy stronnictwa „Czerwonych”). Manifest ten wzywał do rozpoczęcia powstania i ustanawiał uwłaszczenie chłopów. Ta decyzja miała na celu zmobilizowanie chłopów do wzięcia udziału w zrywie styczniowym. Początkowo powstańcy odnosili sukcesy – Rosjanie byli zaskoczeni tak nagłym zrywem narodowowyzwoleńczym Polaków. Jednak bardzo szybko powstanie sprowadziło się do walki partyzanckiej, najczęściej w lasach.

Ogólnie rzecz ujmując sam wybuch powstania był nieprzemyślany – powołano do służby ponad 300 tysięcy Polaków, lecz byli to ludzie bez większego doświadczenia wojskowego. W końcowej fazie konfliktu okazało się, że Rosjanie mieli znaczącą przewagę liczebną i militarną.

W porównaniu z powstaniem z 1830 roku tym razem powołano pod broń zaledwie 60 tysięcy ludzi. Była to liczba ponad 5 razy mniejsza niż poprzednio. Mimo to wygranie tego konfliktu zbrojnego było jak najbardziej możliwe. Jednak szansę na zwycięstwo przekreśliły tragiczne błędy strategiczne.

ciąg dalszy ze str. 14

Moje spojrzenie na powstanie styczniowe [Honorata Waligórska, 2Cm]

Nie otrzymaliśmy też zakładanej pomocy z zachodu, która w przypadku Francji i Wielkiej Brytanii ograniczyła się tylko do not dyplomatycznych.

2 marca 1864 r. car wydał ukaz, który doprowadził do uwłaszczenia chłopów na terenie Królestwa Polskiego, co było ostatecznym ciosem dla powstańców. Stan chłopski dostał to, czego chciał oficjalnie – uwłaszczenie za odszkodowaniem.

W tamtych czasach kwestia narodowości była domeną szlachty. To oni identyfikowali się jako Polacy. Car w sposób propagandowy wykorzystał antagonizmy między chłopami, a szlachtą. Oficjalnie powstanie trwało ponad rok i trudno jednoznacznie wyznaczyć datę jego upadku. Wiadomo, że najdłużej walczyły oddziały księdza Stanisława Brzóska, który wiosną 1865 r. został zdradzony, a następnie stracony

Konsekwencje przegranego powstania były druzgocące – podczas walk jak podają źródła zginęło od 10 do 20 tysięcy Polaków, od 20 do 25 tysięcy zostało zesłanych na Syberię. Zniesiono autonomię, w 1869 roku zamknięto Szkołę Główną w Warszawie, (czyli jeden z ostatnich bastionów polskości jeżeli chodzi o szkolnictwo), zaczęto intensywnie rusyfikować ludność polską, praktycznie wyeliminowano język polski z przestrzeni administracyjnej i w 1867 roku doszło z perspektywy symbolicznej do największego upokorzenia – przemianowano Królestwo Polskie na Kraj Nadwiślański, dając Polakom znać, że nie można mówić o absolutnie żadnej podmiotowości ich narodu.

Decyzja o wybuchu powstania była podjęta jednogłośnie przez stronnictwo „Czerwonych”, stawiając „Białych” przed faktem dokonanym i mobilizując ich do nierównej walki z zaborcą.

Nie można oczywiście zignorować aspektu duchowego powstania – szlachta i chłopci zaczęli w jakiś sposób współpracować i był to początek kształtowania się wspólnej tożsamości narodowej. Mit powstania styczniowego karmił następne pokolenia Polaków nadzieją na odzyskanie upragnionej niepodległości, a już w wolnej Polsce weterani tego zrywu byli otaczani ogromnym szacunkiem i cieszyli się wieloma przywilejami ze strony państwa. Uważam, że powstanie osiągnęło długoterminowy skutek, który był postulowany m.in. przez „Białych”: rozwój kultury, szkolnictwo, nauki języka ojczystego, przemysłu, handlu itd. Nigdy zaś nie przemawiał do mnie argument „Czerwonych” stawiających na długotrwałą i ciągłą walkę z przemocą caratu.

Do historii powstania styczniowego nawiązują liczni twórcy kultury literatury polskiej. Ich dzieła jednoznacznie ukazują losy bohaterów walk

powstańczych, a także dylematy między różnymi warstwami społecznymi.

Widać to np. w powieści Elizy Orzeszkowej pt. „Nad Niemnem”, gdzie Andrzej Korczyński, szlachcic i Jerzy Bohatyrowicz, chłop, wspólnie walczyli i zginęli w powstaniu w 1863 r., a po klęsce ich bracia – Benedykt Korczyński i Anzelm Bohatyrowicz wiodą spór o mało znaczące pole.

Innym przykładem dylematów popowstańczych jest historia księcia Józefa Odrowąża, rannego powstańca i córki rządcy – Salomei Branickiej i grupy chłopów. Tu każda z wymienionych osób reprezentuje różne wartości i postawy społeczne. Taki obraz widzimy w filmie „Wierna rzeka” (1983) na podstawie powieści Stefana Żeromskiego.

Należy także wspomnieć o mnożących się pieśniach patriotycznych, krzepiących powstańców. Taką pieśnią jest np. „Czarny krzyżyk” napisany przez Brunona Bielawskiego, z muzyką Adama Münchheimera. Jestem przekonana, że słowa i melodia utworu dodawały otuchy i wiary w zwycięstwo.



Obraz: Aleksander Sochaczewski "Branka 1863", wikipedia.org

„Rankiem modląc się do Boga,
Za mnie pacierz zmów,
A choć ostre miecze wroga,
Wrócę z boju znów!

Tylko stała w méj obronie,
Szczерze Boga proś,
Z wiarą w przyszłość, na swém łonie
Czarny krzyżyk noś!”

Źródła:

<https://muzhp.pl/pl/c/983/powstanie-styczniowe>

<https://dzieje.pl/wiadomosci/160-lat-temu-wybuchlo-po-wstanie-styczniowe>

<https://sztetl.org.pl/pl/sloownik/powstanie-styczniowe-1863-1864>



Artur Grottger, "Bitwa", rysunek z cyklu "Polonia", 1863,
wikipedia.org

Mój Przyjacielu

[Dominik Sawczuk, 2D, -

I nagroda w konkursie literackim o powstaniu styczniowym]

Jest styczeń 2023 r.
Mam piętnaście lat
i pasje i marzenia,
i szkołę, w której mogę uczy się historii i polskiego
i kolegów, z którymi lubię się spotykać
I Ojczyznę, która jest wolna.

A Ty mój Przyjacielu z 1863 roku?
Też miałeś piętnaście lat
i pasje i marzenia
i szkołę, w której zabroniono uczy się Twojego języka
i kolegów, z którymi w styczniu poszedłeś...
walczyć ramie w ramie,
po to by mieć Ojczyznę, która jest wolna.
I choćbyś na przegranej pozycji,
a Twoi przyjaciele jeden po drugim
ginęli na Twoich oczach,
i stawali się celem już nie Moskali, a kruków i wron,
Ty nigdy się nie poddałeś.
I mimo że zginąłeś,
to nie udało się Ciebie pokonać
Bo w Twoim sercu była wiara i nadzieja
na WOLNOŚĆ
Tę wiarę i nadzieję rozpalil w Tobie Traugutt.
Bo wiedział...
że mogiły o których szeptały drzewa
nie będą jednak zapomniane
a GLORIA VICTIS nie będzie pustym hasłem
Bo wiedział...
że ta wiara i nadzieja w sercach kolejnych milionów
Polaków sprawi,
że będę mógł powiedzieć

Jestem Polakiem,
a moja Ojczyzna jest wolna.
To dzięki Tobie, mój Przyjacielu z 1863 roku.